Nr. 138 *Niedziela 18 Maja 1884.* *Rok II.*

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Feliksa.
Poniedziałek: Celestyna.
Wtorek: Bernarda.
Środa: Heleny.
Czwartek: Wniebowstąpienie pańskie.
Piątek: Dezyderjusza.
Sobota: Joanny.

Kalendarz myśliwski: Zakaz polowania aż po 1 czerwca.

Wschód słońca o 4 g. 24 min
Zachód słońca o 7 g. 30 min.
Długość dnia 14 godz. 30 min
Barometr idzie w górę.

Reakcja stanisławowska.

W Stanisławowie garstka malkontentów, nurtujących pod p. Ignacym Kamińskim, którego zasługi około miasta i kraju, mimo błędnego kroku, jaki zrobił był z. r. w poczuciu swojej krzywdy osobistej — górują i jaśnieć będą ponad wszelkiemi drobiazgowemi intrygami, — wniosła z. r. w październiku donos do Wydziału krajowego przeciwko burmistrzowi, czyniąc gospodarce miejskiej zarzuty, i ofiarując na nie dowód prawdy. Byłto formalny akt oskarżenia o różne zdrożności, a udowodnienie ich miało zwalić z nóg człowieka, który całe życie swoje oddawał sprawie publicznej, i którego jedyną winą jest, że myśląc zawsze o innych, za późno zaczął myśleć także cośkolwiek o sobie. Osobistości zaś, które odwrotnie postępowały, mając zawsze tylko swój interes na oku, robią go dziś zbrodniarzem. Do kata z takiem katoństwem! Z zadowoleniem też nie małem dowiadujemy się, że Wydział krajowy posłał do Stanisławowa delegata swojego i to dopiero na wyraźną prośbę dra Kamińskiego. Delegat zlustrował całe gospodarstwo miejskie od r. 1868 do do 1883 — 15 lat, i na podstawie jego sprawozdania wyszło dn. 22 kwietnia br. orzeczenie Wydziału krajowego.

W siedmiu gęstem pismem zapełnionych arkuszach przechodzi Wydział krajowy całą gospodarkę we wszystkich działach od r. 1868 do r. 1883/4. Wszędzie widzi wzrost majątku, ład, oględność, podniesienie miasta do rzędu pierwszych miast, ścisłą kontrolę w rachunkowości i przy budowach, oszczędzanie siły podatkowej mieszkańców, bo oprócz podatku 3 proc. czynszowego, przynoszącego 8000 zł. w. a. pomimo miljonowej pożyczki, żadnych dodatków do podatków dotąd nie zaprowadzono. Dla braku miejsca nie możemy jak tylko kilka ustępów z tego obszernego reskryptu Wydziału krajowego przytoczyć dosłownie:

„Dla ewidencji wszelkich wydatków niestałych i nieprzekraczania rubryk budżetu prowadzi naczelnik miasta osobną księgę, w której zapisuje każdą asygnatę. Asygnata ta przechodzi następnie przez oddział rachunkowy i likwidaturę do kasy.“

Kontrola tak należycie prowadzona „jak niemniej wzorowe i ze znakomitem zrozumieniem rzeczy prowadzone księgi rachunkowe umożebniły przedewszystkiem komisji Wysokiego Wydziału krajowego zebranie do niniejszego sprawozdania potrzebnego materjału.“ Tejto okoliczności dalej zawdzięcza gmina corocznie zniżenie niedoboru budżetu zwyczajnego i „doprowadzenia go wreszcie do równowagi w roku bieżącym“.

Zanim jednak wydany został ten werdykt, kółko agitatorów stanisławowskich usiłowało na zgromadzeniu d. 6 kwietnia b. r. podważyć powagę burmistrza, stojącego na czele ważnej dla miasta i okolicy instytucji banku zaliczkowego, występując również z zarzutami, których stwierdzenie mogło w dzisiejszych czasach zachwiać zakładem. Owoż i w tej mierze omylili się ci panowie. Dla ważności sprawy zjechał do Stanisławowa d. 11 bm. sam patron spółek zarobkowych dr. Skałkowski i zrewidowawszy zakład tudzież jego prowadzenie we wszystkich kierunkach, oświadczył, że znalazł wszystko w porządku. Mianowicie nie znalazł żadnej uzasadnionej przyczyny do zarzutów przeciw Dyrekcji, a możliwych strat z niewypłacalności dłużników nie można liczyć wyłącznie karb Dyrekcji, gdyż nie masz Towarzystwa kredytowego, któreby przy tak wielkim obrocie, jak bank zaliczkowy, nie miało strat do odpisania, które gdyby je nawet przyjęto w cyfrze przez radę nadzorczą do 10.000 zł. podanej, znajdują dostateczne pokrycie w funduszu rezerwowym dosięgającym cyfry większej niż w każdem innem Towarzystwie w stosunku do udziałów. Rozwijał dalej, że udziały i byt Towarzystwa nie są niczem zagrożone; że na niewypłacalność dłużników składają się różne czynniki, i że nie można przed ostatecznem załatwieniem sądowem o wysokości strat stanowczo orzekać. Co do zarzutu o wysokości kosztów zarządu, który się jeszcze we Lwowie obił o jego uszy, musi z prawdziwem zadziwieniem oświadczyć, iż w porównaniu z ogromnym obrotem koszta te są tak nieznaczne, jak w żadnem innem Towarzystwie, i że nie radzi, aby tę źle zrozumianą oszczędność jeszcze dalej posuwano z ujmą dla pracy, która się domaga należytego wynagrodzenia, jeźli ma być z pożytkiem dla instytucji. Nazwał rok obecny fatalnym. Że upadek Banku włościańskiego rzucił powszechny popłoch, wspomniał, że nawet Bank galicyjski kredytowy doznał tego wstrząśnienia, gdyż w krótkim czasie przeszło dwa miljony asygnat wypowiedzianych musiał Bank galicyjski kredytowy zwrócić, i gdyby nie taka potęga finansowa jak Książę Sapieha podtrzymał go swojemi kapitałami, to musiałby był runąć. Dziś jeszcze nowa klęska, upadek galicyjskiej kasy zaliczkowej, wstrząsł powszechnym kredytem i podkopał zaufanie kapitalistów. Dla tego widzi z ubolewaniem rozterki w łonie Banku zaliczkowego i odbycie dwóch zgromadzeń walnych jednego i tego samego Stowarzyszenia uważałby za klęskę.

W serdecznych słowach zaapelował wreszcie

H A L K A.

NOWELLA.

(Ciąg dalszy.)

III.

W kilka dni po zapowiedzianym przyjeździe Kazia, kiedy właśnie robiono przygotowania do przyjęcia gości, pani Rysicka kazała prosić do siebie Halkę.

— Zdarza ci się dobra partja moje dziecko. Pan Z. ma zamiar starania się o ciebie. Jest to, jak wiesz człowiek z pięknem nazwiskiem i majątkiem dość znacznym, aby mógł dziecku naszego domu przyzwoitą dać pozycję; ale ojciec jego żąda aby ci wypłacono 40.000 posagu, do którego masz prawo po ojcu; ja w obecnej chwili dać ci go nie jestem w stanie. Będzie to zapewne powodem zerwania tych projektów. Pozostaje ci jeszcze jeden tylko sposób dostania tych pieniędzy. W każdym razie chciałabym wiedzieć, czy w ogóle masz ochotę wyjść za mąż, czy też wolałabyś zostać panną, jak siostra twoja Henia, zrzekając się także posagu na rzecz Kazia, co z czasem pozwoliłoby mu świetną zrobić partję, i podnieść tym sposobem upadający splendor naszego domu.

— Przyznam ci się mamo droga, że przeciw małżeństwu nic nie mam ale...

— Znam cię nadto dobrze moje dziecko przerwała pani Rysicka, abym na chwilę przypuścić mogła, że chciałabyś się dobrowolnie przyczynić do tego, aby Rysice sprzedanemi zostały, bo wiesz, że to byłoby ciosem, którego bym nie przeżyła, gdybyś jednak koniecznie za mąż wyjść pragnęła; nie pozostaje ci jak udać się do siostry twojej marszałkowej. Majątek, który jej dziadek zapisał, równie, jak wielkie dobra jej męża, pozwolą jej może ponieść tę ofiarę dla ciebie. Pisała mi właśnie, że w tych dniach wpadnie do nas na godzin kilka, będziesz więc miała sposobność pomówienia z nią o tem.

IV.

Pani marszałkowa przyjechała istotnie w ciągu tego samego tygodnia do Rysic. Była to trzydziestoletnia blondynka, słusznego wzrostu, nadzwyczaj elegancka, mająca wiele kokieterji połączonej z pewną wyniosłością. Prawdziwe dziecko szczęścia, przyzwyczajone do tego, że los i wypadki, sprzyjały jej zawsze we wszystkiem. Przyjmowała hołdy świata jako rzecz słusznie się jej należącą. To też i w Rysicach miejsca znaleźć jej nie umiano.

— O! jakże jestem zmęczoną — westchnęła marszałkowa wyciągając się na najwygodniejszej sofie. W jednym tygodniu dwa bale, teatr amatorski, śniadanie tańcujące, a do tego codziennie proszone obiady. Ten Zdrojów zabije mnie doprawdy!

— Biedna Klima! Że też potrafiłaś znaleźć czas i dla nas. Podaj jej poduszkę pod nogi Halko.

— Chciałam prosić cię mateczko, o tych kilkaset guldenów należącego mi się procentu, bo życie w kąpielach tyle kosztuje, że pieniędzy nastarczyć nie można.

Naturalnie, że pani marszałkowa zajęta swojemi własnemi zabawami i wydatkami, słyszeć nie chciała o pożyczeniu pieniędzy dla Halki, bo to co miała, jej samej nie wystarczało.

V.

Pewnego poranku powracała Halka wesoła i promienna z dalszej jak zwykle wycieczki w głąb lasów, zrywając po drodze duże rumianki, liljowe kampanulle i miodowniki, których woń wiosenna ją upajała.

Nagle podniosłszy głowę, zobaczyła zwrócone ku sobie i przeszywające ją przenikliwem wejrzeniem oczy starej baby, okrytej łachmanami.

Pomimo woli wstrząsła się Halka, a cała jej wesołość pierzchnęła bez śladu.

— Uważaj panienko! Pod kwiatami u nas kryją się często gadziny.

Słońce mocniej przypiekać zaczęło. Ze zwieszoną główką, ze zwiędłym już bukietem w ręku szła Halka dalej, aż zmęczona usiadła nad drogą.

Po jakimś czasie z radością zobaczyła jadący wóz dworski.

Zawoławszy na parobka, który się zatrzymał, z rozkoszą, jakby na aksamitach, rozsiadła się na słomie.

W tem na wzgórzu pod lasem, pokazał się młody mężczyzna. Upał był wielki. Podróżny spoglądał z zazdrością na wóz przejeżdżający; z miejsca, na którem się znajdował, widział dokładnie, pod wielkim jasnym parasolem

do uczuć obywatelskich i wezwał do wzajemnych usiłowań. Zgromadzenie rady nadzorczej podziękowało patronowi za jego trudy i serdeczne słowa.

Kto zna niezłomną prawość patrona Związku, ten musi polegać na jego zdaniu. Są jednak ludzie, którym się zdaje, że burząc i podkopując — budują. Ale tacy niczego jeszcze nie zbudowali, i Stanisławów byłby do dziś dnia w ruinach, gdyby podobne osobistości mieli byli głos w jego zarządzie.

W kierunku politycznym zaś agitacja reakcjonistów stanisławowskich przynosi tę szkodę, że kończy się na popieraniu kandydatów rządowych.

Urzędnicy gminy lwowskiej.

IV. Czwarta nakoniec żałoba urzędników gminy lwowskiej, iż nie mają widoków polepszenia swego bytu, da się z wielką łatwością usunąć przez zmienienie wadliwego sposobu nominacji i zniesienie długiej zwłoki w obsadzaniu posad wakujących w ogóle, tudzież przez ustanowienie trzech rang dla urzędników kancelaryjnych i pomnożenie pensji rewidentów rachunkowych w szczególności.

Dotychczas nominacja urzędników przysługuje pełnej Radzie, która częstokroć ignorując opinię prezydenta, jako najkompetentniejszego do oświadczenia się o kwalifikacjach kandydatów, wybiera, jeżeli już nie intruza nie należącego do etatu miejskich urzędników, to prawie zawsze taką osobistość, która znakomicie umie zyskiwać względy i względziki, i wyżebrać potrzebną większość głosów, która jednakże jest prostym balastem wiszącym u nóg etatu i budżetu ze szkodą dla interesu gminy, a krzywdą i deprymującem zniechęceniem urzędników zdolnych do pracy i obywatelskiego pojmowania obowiązków, lecz za ambitnych do prostej i bardzo wstrętnej — tak dla nich, jak dla wielu członków Rady żebraniny. Temu wszystkiemu zapobiegłoby wprowadzenie innego sposobu nominacji. Mianowicie co do posad niższych, aż do pewnej rangi powinnaby być nominacja pozostawioną prezydentowi miasta, którego całem zadaniem byłoby przestrzeganie posuwania się urzędników na wyższy szczebel według lat służby, spędzonych na pewnej posadzie, o ile śledztwo dyscyplinarne na czas pewien, a notoryczna indolencja na zawsze — awansować, nie stałyby na przeszkodzie. Tak praktykuje się we wszystkich urzędach, i dlatego nie ma tam ani nepotyzmu ani zawiści między urzędnikami, bo każdy wie, że mniej więcej wtedy przyjdzie kolej i na niego. Dopiero w razie pokrzywdzenia którego z urzędników, powinnaby Rada miejska sprawę jego rozpatrzeć, ewentualnie krzywdę mu wyrządzoną naprawić.

Nominacja wyższych urzędników, w szczególności zaś takich, od których wymaga się wyższych zdolności i szczególniejszego taktu dla sprawowania urzędu naczelnego, powinnaby należeć do gremium magistratu i pewnej nie wielkiej liczby radnych, mających się zaprosić przez prezydenta miasta w sposób zapobiegający skutecznie bieganinie i lizunerji.

Zaprowadzenie tak uproszczonego sposobu nominacji urzędników, usunęłoby całkiem naturalnie długą, częstokroć kilkunastomiesięczną zwłokę w obsadzeniu posad wakujących, a tem samem krzyczącą krzywdę wyrządzaną urzędnikom, z których kilku równocześnie korzystać może przez obsadzenie posady — zwłaszcza wyższej. Istotnie bardzo przykro musi być takiemu np. dziesięcioletniemu praktykantowi konceptowemu, jeżeli jak obecnie — posada radcy magistratu już ósmy miesiąc wakuje, a obsadzenie jej mogłoby czterem osobom byt poprawić. Pospiech w takich sprawach jest rzeczą sumienia!

Nakoniec na poparcie żądania o ustanowienie trzech rang dla urzędników kancelaryjnych, tudzież pomnożenia posad rewidentów, przytaczamy konieczność wywołania szlachetnej emulacji pomiędzy urzędnikami kancelaryjnymi i rachunkowymi, którzy obecnie w stosunkowo młodym wieku zaawansowawszy na komisarza manipulacyjnego, względnie adjunkta rachunkowego nie mają już na długie jeszcze lata służby bodźca do nieustawania w pracy. Nie da się zaś zaprzeczyć, że dla 11 asystentów i 7 oficjałów kancelaryjnych, których systemizowanie proponujemy, byłoby to wielką podnietą do wytrwałości w pracy, gdyby wiedzieli, że mogą jeszcze zostać: protokolistą, registratorem, ekspedytorem, kwatermistrzem, naczelnikiem egzekucji lub komisarzem targowym i to nie sposobem prostego posunięcia się z kolei, lecz na mocy uchwały gremium magistratu i wydziału Rady miejskiej, a zatem w uznaniu zasług i prawego charakteru. To samo wpływałoby zbawiennie na adjunktów rachunkowych, mających widoki odszczególnienia nadaniem posady rewidenta.

Oto są uwagi, które poddajemy światłej rozwadze naczelnika miasta i jego doradców.

---

niebieskiej sukienki i parę bucików, które błyszczały do słońca. Wzrok jego zatrzymał się z upodobaniem na tych nóżkach, które tak jakoś wyglądały wdzięcznie...

Dogoniwszy wóz nareszcie, zapytał o drogę.

Śliczna twarzyczka Halki wychyliła się z pod parasola. Liczył na to zdrajca.

— Przepraszam panią— zawołał uchylając z ugrzecznieniem kapelusza. — Nie spostrzegłem pani!

— Czem można panu służyć?

— Nie śmiem już teraz prosić o to. Nie znam tej okolicy, zbłądziłem. Zaczynam uczuwać zmęczenie.

— To znaczy, że pragnąłbyś pan, abym go powiozła.

— Jeżeli droga, którą pani jedzie prowadzi do Rysic...

— Do Rysic! Ależ i ja tam jadę. —Wóz się zatrzymał, a młody podróżny upoważniony skinieniem Halki usiadł obok niej na słomie.

— Jakże tu rozkosznie! Pragnąłbym jechać tak na koniec świata!

Halka spojrzała z pod oka na swego towarzysza. Był młody, elegancki, a piękne jego oczy uśmiechały się, pomimo wyrazu cierpienia, który się malował na jego twarzy. Wiedziała o tem, że Kazio ma przyjechać z swoim przyjacielem. Mundur marynarski obcego zastanowił ją.

Może to ów przyjaciel Kazia—pomyślała w duchu. Ale jakim cudem znalazł się tu sam i piechotą?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Personalja: Hr. Alfred Potocki powrócił przedwczoraj do Lwowa z podróży po Szwajcarji i Anglji — Delegat namiestnictwa w Krakowie, hrabia Badeni, wyjechał w piątek do Wiednia. — Pan Alfred Zgórski, dyrektor banku krajowego wyjechał wczoraj do Wiednia. — Proboszcz w Czernelowie, ks. Rynkiewicz, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. — Wiadomość, jakoby dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika p. Sladkowski miał stanąć na czele dyrekcji ruchu galicyjskich kolei państwowych we Lwowie polega na mylnych informacjach i jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy niema najmniejszej podstawy,

Poseł ks. Ozarkiewicz nie ma należeć do deputacji ruskiej w sprawie klasztoru ławrowskiego. Lecz jak się dowiadujemy, jedynie dla tego, że jako duchowny chce się trzymać na uboczu.

Zmarli. O. Alfons Marjan Ratisbonne umarł, jak donosi *Italie*, w dniu 7. b. m. w Jerozolimie w skutek zapalenia płuc w 73 roku życia. Zmarły był, jak wiadomo — synem prezesa konsystorza izraelickiego w Strasburgu, znanego w świecie finansowym. Przybywszy do Rzymu w r. 1842, aby obejrzeć pamiątki wiecznego miasta, wszedł z ciekawości do kościoła Sant Andrea delle Fratte i naraz w najwyższem wzruszeniu padł na kolana. Ukazać mu się miała Najśw. Panna, która mu nakazała przejść na katolicyzm. O. Ratisbonne przyjąwszy wiarę katolicką, stał się jednym z najgorliwszych misjonarzy. Utworzył on we Francji i na Wschodzie wiele zakładów misyjnych, między innemi w Jerozolimie, gdzie właśnie życie zakończył.

Kolonje wakacyjne. Komitet zajmujący się tą dla młodziutkiego pokolenia nader zbawienną sprawą, ukonstytuował się już dnia 16 b. m. wieczorem, wybrawszy jednogłośnie swym prezesem pana Antoniego Wrotnowskiego, dyrektora banku krajowego. Na posiedzeniu tymże zgodzono się na kierunek ściśle pedagogiczny w urządzeniu kolonij wakacyjnych i wybrano komitet ściślejszy, któryby zajął się wykonaniem planu. Z uwagi, że kolenje te równie dobry wpływ przyniosłyby dla dziewcząt, uchwalono urządzić w tym roku podobną kolonję i dla nich, pod kierunkiem zdolnej nauczycielki. W tym celu postanowiono udać się z prośbą do zawsze chętnej pani namiestnikowej i pod jej protektoratem złożyć komitet dam dla urzeczywistnienia tem pewniejszego kolonji dla dziewcząt. Zgodzono się na wysłanie w dwóch partjach dzieci 120; — mianowicie 80 chłopców i 40 dziewcząt. Przyjęto także w zasadzie projekt p. Józefa Supińskiego, aby od udziału w kolonjach wakacyjnych niewykluczać uczniów szkół średnich, którzyby jadąc z całym taborem, za stosowną rozumie się opłatą ze strony rodziców, byli zarazem dziesiętnikami dla dziatwy młodszej.

Wśród debat, zwrócił członek komitetu hr. St. Badeni uwagę, że należałoby unikać wszelkich takich owacyj, jakie miały miejsce roku poprzedniego przy wyjeździe i powrocie kolonji; — dzieciom bowiem, po większej części rodziców najbiedniejszych, niedostatek do domu po powrocie wydaje się tem większy.

Na tegoroczną kolonję wakacyjną wybrano w tym roku Wełdzirz i poczęto już czynić w tej mierze pertraktacje z właścicielem.

W celu większego zebrania funduszów uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie i w tym celu uproszono p. Adolfa Abrahamowicza, aby się zechciał zająć urządzeniem tego. Następne posiedzenie komitetu w poniedziałek.

Stowarzyszenia przemysłowe. W piątek odbyło się walne zgromadzenie cukierników, piernikarzów, pasztetników i piekarzów ciast zbytkowych w celu zawiązania Stowarzyszenia przemysłowego. Do zarządu wybrani zostali: Przełożonym: Monné Michał; Zastępcą przełożonego: Kostecki Maciej. Do wydziału zaś: Gross Ferdynand, Litwiński Zygmunt, Staff Franciszek. Jako Zastępcy: Kruszyński Kajetan, Nowicki Jagiełło. Delegatami do związku Stowarzyszeń: Müller Jan, Kruszyński Kajetan. Do zgromadzenia towarzyszy: Litwiński Zygmunt, Treter Henryk, Zimmer Józef. Do Rady zawiadowczej kasy chorych: Litwiński Zygmunt, Müller Jan. Do sądu polubownego: Müller Jan, Litwiński Zygmunt, Spernold Jerzy, Warzecha Franciszek. Zastępcy: Kruszyński Kajetan, Staff Franciszek.

Do wyścigów konnych we Lwowie zamknięto wpisy z dniem 15go b. m. Zapowiedziano ogólnie 47 koni, oprócz tych, które do Beaten-Handicap (bieg koni pobitych) dopiero na placu mają być „mianowane", i tych, które przybędą jeszcze może do wyścigu Steeplechase, mającego termin mianowania dnia 5. czerwca.

W korporacji majstrów stolarskich odkryto już przed kilku tygodniami defraudację w kwocie około 1000 złr., której się dopuścił przełożony pan Wincenty Żaak. Gdy wszelkie prywatne interwencje nieskutkowały, a winowajca usiłował nawet zająć krzesło w Izbie handlowej lwowskiej, wybrany intrygami w Kołomyi przeciwko panu Mozerowi, — przeto pokrzywdzona korporacja oddała sprawę do kryminału, i wczoraj aresztowano Żaaka.

Strach przed szyldami, spadającemi z murów we Lwowie jest tak wielki, iż lękliwi o swoje życie lub zdrowie zaczęli chodzić środkiem ulic. *Azienda* zaś wywiesiła onegdaj nad drzwiami kamienicy Boczkowskiego w ulicy Akademickiej kawał płótna z napisem — bez żadnych ram.

Niezwykły nauczyciel choralnego śpiewu. Słyszeliśmy onegdaj, jak obok cytadeli uczył kapral około dwudziestu żołnierzy śpiewu pieśni marszowych. Cały ten chór beczał przeraźliwie jednakowym baranim głosem. Wydało się to kapralowi oryginalnem, w przestanku pieśni wrzasnął więc do żołnierzy:

— Byczyci, jak woły, zamazane klaki! Ja tu ne słyszym pirszego tenora ani drugiego sola. Ze względu tego śpiwanie wasze, co by się dobre zdawało, to sola z tenorami mnszo razem śpiwać.

Rozumiał się na śpiewie nie źle.

Kobiety w Radach powiatowych. Z powodu wypadku wyboru kobiety do jednej Rady powiatowej w Czechach, ministerstwo orzekło, że wybór kobiet do Rad powiatowych jest ważny.

Parcelacja obszarów dworskich. Wychodzące w Kołomyi ruskie czasopismo *Russkaja Rada* donosi, że gmina Zazdrość koło Strusowa w powiecie trembowelskim, zakupiła od hr. Baworowskiego tamtejsze grunta dworskie, obejmujące 3.000 morgów ob-

szaru najlepszej podolskiej ziemi. Spłata ceny kupna rozłożona na 30 lat.

Wypadek. Wczoraj rano na placu Akademickim upadła jakaś kobieta, nawiedzona słabością św. Walentego, na brukowe kamienie i ciężko się skaleczyła w skroń. Obecni kazali nieszczęśliwą odwieźć do szpitala powszechnego.

(st) **Morderstwo w Buczaczu.** Donoszą nam telegraficznie: Zachodzi podejrzenie, że morderstwa rodziny Tennenhaus dopuścili się przyaresztowany wiernik propinacyjny Szmerl Durst i były wiernik propinacyjny Szmerl Gottlieb. Ostatni w roku 1876 podejrzany był o dokonanie rozbójniczego morderstwa na rodzinie familji Mäklerów. Gottlieb mieszka od 7 lat w Husiatynie, a w poniedziałek rano widzieli go ludzie w Buczaczu.

Nie wykluczonem jest przypuszczenie, że ci sami mordercy, którzy w roku 1876 zamordowali rodzinę Mäklerów — dopuścili się także morderstwa na rodzinie Tannenhausów.

Burmistrz p. Stern, rozpisał nagrodę 500 złr. za wyśledzenie morderców.

Raport policyjny. Skradziono: panu J. M., porucznikowi, z pomieszkania pod l. 21 ulica Kurkowa: srebrny zegarek bez kluczyka wartości 20 złr., srebrny łańcuszek z monogramem J. M. na wisiorku głowy końskiej wartości 6 złr., zbiór monet starożytnych srebrnych państw niemieckich, między którymi były także dwa talary wartości 15 złr., los austr. czerw. krzyża nr. 38, ser. 05281 i 4 losy węg. czerw. krzyża nr. 5, ser. 2736, nr. 20, ser. 4634, nr. 52, ser. 0943 i nr. 3, ser. 2736. — Panu Mieczysławowi K. z Krechowa: pudełko, zawierające garnitur męzki koloru bronzowego, koszulę nie znaczoną, kilka chusteczek białych, z których jedna jest znaczoną: M. K. 2, kołnierzyki męzkie, jedną poszewkę większą, a dwie mniejsze wartości 30 złr., z wozu za Janowską rogatką; próżne pudło odszukano tamże pod kolejowym mostem, i sprawdzono, że brało w tem czynny udział trzech rzezimieszków, z których jeden, słusznego wzrostu był w białej kitli i w czarnym kapeluszu, a drugi, niższy, w popielatem ubraniu.— Aresztowano: Erazma Wasiutę, 15-letniego lokajczuka, za kradzież kapelusza w handlu korzennym pana W. przy ulicy Akademickiej; przyszedłszy tam w celu kupna bez nakrycia głowy, korzystał on ze sposobności i zabrał obcy kapelusz z lady.— Jana Krzyształowicza przy kradzieży kieszonkowej. — Sebastjana Lebküchlera za sprzeniewierzenie kwoty nad 5 złr. na szkodę swego służbodawcy. — Weronikę *recte* Irenę Kostrzycką za kradzież kwoty 3 złr. z kieszeni. — Zgubiono: pani Teofila H. kartkę zast. rusk. banku l. 49940 na narzutkę za 3 złr. zastawioną. — Michał Fechter czarny pulares z kwotą 60 złr. (jedna pięćdziesiątka i dwie piątki) z kartami wizytowemi i recepisami. — Znaleziono klucz od pokoju wraz z kluczykiem od kłódki na ulicy Halickiej.

Zamarstynów 15 maja. Dnia 13go b. m. odbył tu pogrzeb ś. p. Marji Anny Gorgon, żony prezesa tutejszego Towarzystwa pomocy naukowej przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności miejscowej i okolicznej tudzież dziatwy szkolnej z Zamarstynowa. Najlepsza żona i matka choć z rodu szwajcarka przywiązała się do ziemi polskiej, a swemi cnotami zjednała sobie cześć i miłość. Żal też i łkania powszechne towarzyszyły jej do grobu w Hołosku wielkiem, gdzie jej zwłoki złożono.

Dąbrowa, 16. maja. Po wczorajszych porannych przyjęciach przeglądał marszałek księgi urzędowe, rozpatrywał manipulację rachunkową Wydziału powiatowego, spółki wodnej i kas pożyczkowych gminnych, poczem winszował prezesowi i Wydziałowi wzorowego ładu i doskonałej manipulacji. Następnie odbyło się śniadanie, na które wszyscy przedstawiający się byli zaproszeni. Jeden włościanin, dziękując toastem za przybycie marszałka, zapewnił imieniem włościan o harmonji społecznej i chętnej pracy włościan pod przewodem szlachty i inteligencji.

O godzinie 1ej drogą powiatową mędrzychowaką wyjechał marszałek do kanału spółki wodnej. Przez cały już czas aż do wieczora oglądał roboty, których wykończono 7 kilometrów; najwięcej pieszo obchodził wszystkie miejscowości i był nadzwyczaj zadowolony i zdziwiony szczęśliwem rozwiązaniem przedsięwzięcia, które nazwał prawdziwie zuchwałem. Marszałek obiecał dalszą hojną pomoc Wydziału krajowego dla wykończenia podjętych prac. Liczne gromady włościan, konkurujących na wodach kanału, oczekiwały w różnych punktach przybycia marszałka. Wszędzie dziękowano za pomoc i przedstawiano stan dawniejszy a teraźniejszy. Naturalnie liczny orszak towarzyszył podróży. Wieczorem odbył się obiad i nocleg w Brniu u barona Konopki. W tej chwili zwiedza marszałek szkoły i urząd gminny w Dąbrowej; poczem odjedzie do Tarnowa.

Pożar Stadttheatru w Wiedniu. Z Wiednia donoszą d. 16 bm. Dziś około godz. 5 popołudniu wybuchł pożar w Stadttheatrze, podobno wskutek nieostrożności w malarni. Amfiteatr tudzież wiązanie dachu stanęły wnet w płomieniach; i mimo wysileń straży ogniowych z Wiednia i okolicy, pożar coraz bardziej się wzmagał. O godzinie pół do szóstej zawalił się dach wraz z pająkiem; w godzinę potem także kurtyna, którą w południe po próbie spuszczono, zaczem i scenę płomienie ogarnęły. Wiatr się skręcił ku ulicy Schellinga, i sąsiednie domy były w największem niebezpieczeństwie. O godz. kwadrans na dziesiątą zwalił się dach frontu od ulicy Schellinga wraz z międzymurzem. O godz. 10 był już ogień na wszystkich frontach przytłumiony. Scenę widać z ulicy. Niebezpieczeństwo dla sąsiedztwa minęło. Cesarz kazał sobie do Pesztu co kwadrans telegrafować. Na plac przybyli arcyks. Albrecht, Wilhelm i Eugeniusz, ministrowie Taaffe, Bylandt i Pino itd. Czworo ludzi jest skaleczonych. Wskutek nadludzkich wysileń wielu pompierów i policjantów straciło przytomność. Tłum widzów niezmierny.

Wszystkie dzienniki przepełnione dziś szczegółami o pożarze. Zewsząd powstają krzyki na brak wody i niedbalstwo komuny. Straż ogniowa i dobrowolne Towarzystwo ratunkowe, założone przez prokuratora Lamezana po pożarze Ringteatru dzielnie się trzymały; 23 ludzi jest rannych, z tych 3 ciężko. Teatr był na 400,000 złr. asekurowany. Powszechnie sądzą, że już nie będzie odbudowany. Miano w nim grać od 1 czerwca. Personal teatralny, zwłaszcza niższy, pozbawiony chleba, jest w rozpaczy. Słychać, że trupa tego teatru będzie grać w teatrze na Wiedeniu.

Prokurator Pelser zaraz wczoraj wytoczył śledztwo; dzisiaj będzie przesłuchanym personal domowy. Najprawdopodobniej pożar wszczął się z tego, że stolarze, pracujący popołudniu na trzeciej galerji, klej gotowali, zkąd powstał ogień, który stolarze ugasili i wyszli. Ogień nie był jednak zupełnie stłumiony i po odejściu ich wybuchnął. Na pierwszą wiadomość o pożarze poleciał dyrektor teatru Bukowics do gmachu, odkręcił gaz i kazał zapalić lampy. Mieszkania prywatne w gmachu teatralnym, bibljoteka teatralna i przeważna część garderoby nietknięte. Żelazna kurtyna długi czas chroniła scenę od pożaru.

Dopiero o godzinie 1 w nocy można było pożar Stadteatru uważać za stłumiony; wszelako tyły sceny jeszcze się paliły, i dopiero nad ranem zupełnie ugaszone zostały. Ze sklepów, znajdujących się w parterze i mezzaninie, tudzież z garderoby i biur teatru i z mieszkań prywatnych można było wszystko kosztowniejsze wczas uratować. Mieszkań prywatnych pożar wcale nie tknął, dzięki murom ogniowym, dzielącym je od lokalności teatralnych, tudzież drzwiom żelaznym. Wnętrze teatru jest kupą zwalisk; tylko fasada stoi. Kurtyna żelazna chroniła scenę przez dwie godziny od płomieni, które ją ogarnęły dopiero po zwaleniu się stropu wraz z kurtyną.

Skonstatowanem jest, że z teatru doniesiono o pożarze dopiero w 17 minut po sygnale, danym z wieży św. Szczepana. Swąd spalenizny dawał się czuć już przed godz. 4. — Z pomiędzy rozmaitych wiadomości co do przyczyny pożaru, ta się utrzymuje, że pożar wybuchł w malarni, znajdującej się pod dachem. Oprócz wszystkich straży ogniowych z Wiednia i okolicy wystąpiła cała wolna od służby policja i około tysiąc wojska i strażników więziennych. Przy gaszeniu i ratowaniu pięcioro ludzi zostało skaleczonych, którymi się zajęło ochotnicze Towarzystwo ratunkowe; 20 do 26 osób omdlało. Teatr był w Towarzystwie Franko Hongroise asekurowany.

Pojedynek ze synem zdrajcy. W jednej z pierwszorzędnych restauracyj w Budapeszcie, jak opowiada *Pester Lloyd*, zebrało się przed paru tygodniami kilku młodych ludzi, którzy rozprawiając o teatrze, aktorkach, wyścigach i t. p., wciągnęli w koło dyskusji i politykę, wspominając także o wojnie o niepodległość z roku 1848—1849. Przy tej sposobności zauważył jednoroczny ochotnik Józef Lengyel, że zwycięztwo wypadłoby było bezwarunkowo po stronie Węgier, gdyby nie zdrada męża, stojącego na czele wojsk węgierskich. W tej samej chwili zbliżył się do dysputującego nad tym przedmiotem towarzystwa młody człowiek, przedstawiając się jako syn eks-jenerała Görgeya i zapytał Lengyela, czyby się odważył wypowiedziane przez się zdanie powtórzyć, co gdy takowy potwierdził, przysłał mu syn jenerała Görgey zaraz nazajutrz rano swoich sekundantów. Gdy wyzwanie przyjętem zostało przez Lengyela, sekundanci stron przeciwnych porozumieli się między sobą i ustanowili, aby przeciwnicy, gdyby po trzykrotnej wymianie kul żaden z nich nie został raniony, złożyli się na szable. W trzeciem jednak już strzelaniu, Lengyel został niebezpiecznie raniony, i zachodzi obawa o jego życie. Na tem jednak, jak się zdaje, rzecz ta się nie skończy, albowiem Görgey dostał z różnych stron wyzwania...

Przepowiednie pogody. Doktor Wunsche z Inder-Erdmansdorffu na Szlązku, w jednym z dzienników rolniczych wydrukował program zmian atmosferycznych na całe lato roku bieżącego. I tak: jeżeli wierzyć można, chłodne powietrze, którem odznaczał się kwiecień, ma się poprawić na początku maja i zmiana ta odznaczać się będzie grzmotami i niewielkiemi deszczami.

Czerwiec będzie suchy aż do ostatnich dni i wtedy padać będą niewielkie deszcze. Początek lipca przynieść ma cokolwiek deszczów, poczem aż do dnia 23go trwać będzie pogoda niezmienna. W pierwszych dniach sierpnia niewielkie deszcze, a od 23 rozpoczną się deszcze, które trwać będą przez cały wrzesień.

Rossiana. Telegramy z Tomska donoszą, że rada tego miasta postanowiła wytoczyć proces wychodzącej tamże *Gazecie Syberyjskiej*, a to z powodu, iż dziennik pomieniony mówiąc o całem mieście, użył wyrażenia ubliżającego charakterowi wszystkich jego mieszkańców. Wyraziła się mianowicie *Gaz. Syb.*, że wszyscy mieszkańcy Tomska „mają zamiast serca miedziane pięciokopiejkówki". Donoszą również telegramy dzisiejsze z Tomska, że w tych dniach na rynku miejscowym kupiec Ulanow zabił w stanie rozdrażnienia wystrzałem z rewolweru jakiegoś chłopa polskiego.

Ucieczka więźniów. Z Chocima piszą do *Odes. List.* W mieście naszem przed kilku dniami wydarzył się fakt wielce zabawny. Miejscowy sprawnik według zwyczaju przyjechał na przegląd więzienia. U wrót spotkał go nadzorca więzienia i zaczęli o czemś rozmawiać. W tymże czasie z mieszkania nadzorcy wyszło sześciu ludzi ubranych po cywilnemu, a każdy, przechodząc około sprawnika i nadzorcy, zdejmował czapkę i nizko się kłaniał. Ani nadzorca, ani sprawnik nie zwracali uwagi na owych ludzi, oddając im zresztą ukłon za ukłon. Jakież tedy musiało być ich zdziwienie, gdy się dowiedzieli, że się kłaniali uciekającym aresztantom, którzy korzystając z nieobecności nadzorcy, z podwórca więziennego dostali się do jego pomieszkania, tam się przebrali i wyszli, grzecznie przytem ukłoniwszy się władzy więziennej.

Drogie malowidła. Posiadacz obrazu Lanseera wystawił w Londynie obraz jego „The Monarch of the Glen", naznaczywszy cenę 2000 gwinei, sprzedał go zaś za 6200 gwinei (65.000 złr.) członkowi parlamentu Eatonowi. Z innych obrazów „Kanał w Wenecji" Robertsa sprzedany został za 940 gwinei, „Poranek po burzy" Turnera za 900 gwinei. „Na wybrzeżu Bretonii" Rozy Bonheur za 515 gwinei, „Straż morska podczas burzy na wyżynie Fuenterabii" G. Stanfielda za 1900 gwinei.

Człowiek przedhistoryczny. W sierpniu r. 1880 znaleziono w jaskini Szipka w pobliżu Sztramberku na Morawie szczęt dolnej szczęki ludzkiej a obok rozmaite narzędzia kamienne, tudzież kości słonia, nosorożca, lwa, hyeny i niedźwiedzia. Fragment szczęki, przedstawiający przednią część z zębami, wskazuje na zupełny brak brody, podobnie, jak u małp. Znalazca, profesor Maszka, tudzież prof. Schaffhausen orzekli, że szczęka pochodzi z przedhistorycznego dziecięcia o składzie twarzy niemal zwierzęcym. Na zjeździe antropologów w Salzburgu (1881) wywiązał się spór o pochodzenie szczęki. Virchow i jego zwolennicy utrzymywali, że to jest wytwór patologiczny, podczas gdy przeciwnicy podnosili, że taką samą szczękę znaleziono już w jaskini pod La Naulette w Belgji.

Obecnie Robert Baume w Berlinie ogłosił w tej sprawie pismo pt.; „Resztki szczęk z La Naulette i Szipki, jako ślady istnienia niższych ras ludzkich w okresie dyluwialnym"; w którem dowodzi, że resztki szczęk znalezionych nie należą bynajmniej do dziecięcia jakichś wielkoludów, ale do

dojrzałego człowieka z bardzo słabem ukształceniem czaszki i niemniej słabo rozwiniętym korpusem. Znalezioną obok szczęki kość, rzekomo słoniową, uważa Baume za ludzką również.

Można sobie więc wyobrazić żyjącego w owych czasach człowieka, jako istotę przysiadłą, z występującemi szczękami, których ukąszenie musiało być straszliwem. Znacznie wyżej od nich stoją w rozwoju cielesnym dzisiejsi Buszmeni i Hottentoci. Jestto jednak przypuszczenie, które wymaga co najmniej... znalezienia trzeciej szczęki i innej jakiej kości.

Ciekawe. Proboszcz w Świętowie, na Pomorzu Jan Wojcieszek, odkrył na gruncie kościelnym nadzwyczaj bogate źródło nafty. Właściciel sąsiedniego majątku, Neparmice, Aron Glückstein. zaproponował w konsystorzu szczecińskim, iż kościół kupi i w inne miejsce przeniesie, lecz propozycję tę odrzucono. Wiadomość czerpiemy z *Staatsbürger Ztg.*

Jaśnie oświeceni. *Kurjer Codzienny*, wychodzący w Warszawie pisze: Na ten tytuł w faktycznem znaczeniu zasługiwali, ale tylko na pewien przeciąg czasu dwaj młodzieńcy, którzy wczoraj wieczorem jeździli konno w alejach Ujazdowskich. Od jeźdźców biło rzeczywiście światło zwracające uwagę przechodniów. Panowie ci mieli w krawatach szpilki elektryczne. Publiczność inteligentniejsza zaraz to poznała, lecz mnóstwo prostaczków przyglądało się ruchomemu światłu, uważając je za cud lub wytwór czarodziejskiej sztuki.

Pomnik Tacyta w Terni. Świetny rezultat subskrypcji na pomnik Wirgilego w Weronie spowodował utworzenie komitetu, który się ma zająć wzniesieniem monumentu wielkiemu historjografowi Rzymu w rodzinnem jego mieście, Terni.

Zagadkowe morderstwo. Dnia 8go z. m. zawarty został w Kingsbridge w Anglji związek małżeński pomiędzy Laurą Dines i młodym adwokatem, z Nowej Zelandji. Młode małżeństwo udało się następnie do zamku rodzieów pani młodej, Oldstone Manor. W dwa dni później mąż zawiadamia Laurę, że musi niezwłocznie wyjechać do Zelandji i żegna się z nią. Dnia 28 z. m. Laura wyszła na przechadzkę i nie wróciła tego dnia, co jednak nie obudziło żadnego podejrzenia, przypuszczano bowiem, że spotkała się gdzieś z małżonkiem, o którym wiedziano, że zatrzymał się jeszcze czas jakiś w okolicy.

Atoli zaraz już nazajutrz odkryto trupa Laury w sadzawce parkowej. W postawie stojącej, z rękoma na piersiach skrzyżowanemi, miała Laura lekkie zaledwie ślady na skroniach, że broniła swego życia, i że śmierć była gwałtowną. Jury miejscowa orzekła, że śmierć nastąpiła skutkiem przypadku.

Tymczasem tego samego jeszcze dnia nadchodzi do Oldstone Manor list, datowany z Brindisi, ale z pieczęcią urzędu pocztowego w Plymouth, w którym p. Shortland donosi swojej małżonce, że wysłał list do niej na ręce pewnego notarjusza w Plymouth z prośbą o nadanie go na tamtejszą pocztę i przesłanie do Oldstone Manor. Zarządzone natychmiast śledztwo wykazało jednak, że Shortland nie opuszczał wcale Anglji, w rzeczywistości bowiem zatrzymał się w pobliżu Oldstone Manor u pewnego wyrobnika, którego syn nosił list do Plymouth. Policja udała się niezwłocznie do owego wyrobnika i zastawszy jeszcze Shortlanda, uwięziła go, jako podejrzanego o zamordowanie żony, przyczem dowiedziała się od gospodarza domu, że Shortland tylko raz wydalił się, właśnie w dniu zniknięcia Laury, poczem wysłał wiadomy list, rzekomo z Brindisi datowany. Od tego czasu był ponury i jadł mało.

Wypadek powyższy wywarł niezwykłe wrażenie nietylko w okolicy, ale w całej Anglji, zwłaszcza w sferach arystokratycznych, do których miss Laura należała.

Londyn, 15go maja. Na wczorajszych wyścigach w Newmarket „Perkun“ hr. L. Krasińskiego (Dobrogosta) z Królestwa wygrał „Handicap“, bijąc inne konie o trzy długości.

Pogrzeb królowej. Przed dwoma tygodniami pochowano w Dayton (stan Ohio) zwłoki królowej cyganów w Stanach zjednoczonych. Ze wszystkich stron olbrzymiego państwa zjechali się przedstawiciele cyganów. Naliczono ich w rozłożonym w pobliżu miasta obozie przeszło 1500. Po zabalsamowaniu złożono królowę w grobie familijnym w Dayton, w którego okolicy ród jej posiada rozległe dobra. Orszak pogrzebowy składał się nie tylko z cyganów, ale i z mnóstwa ciekawych. Nabożeństwo żałobne odbyło się wedle przepisów kościoła anglikańskiego. Grób jest 10 stóp głęboki, wewnątrz znajduje się wielka skrzynia kamienna, w którą złożono trumnę królowej, stawiąc ją obok trumny córki, zmarłej przed dziesięciu laty.

Obecni cyganie płakali głośno, gdy trumnę spuszczano do grobu. Synowie i córki rzucili się w głęboki otwór i żegnali pocałunkami trumnę matki. Z trudnością zdołano ich wydostać ztamtąd, poczem przykryto grób płytą kamienną i zasypano ziemią. Niebawem ma stanąć na grobie olbrzymi pomnik z statuą zmarłej królowej naturalnej wielkości.

Kosztowne koronki. Na balu, który zeszłego tygodnia książę Aosty dał w Turynie na cześć bawiącej właśnie królewskiej pary, królowa Małgorzata miała na sobie koronki, reprezentujące wartość 200.000 lirów (90.000 złr.) Koronki te są dziedziczną własnością domu sabaudzkiego.

Upadłość kolei amerykańskiej. Towarzystwo akcyjne kolei „Wabash-St. Louis and Pacific“ zastanowiło wypłaty. Upadłe Towarzystwo jest właścicielem sieci kolejowej, mającej długości 3.348 mil angielskich, tudzież ogromnych zapasów kolejowych. Kapitał Towarzystwa wynosił 40 miljonów dolarów, częścią w akcjach, częścią w pryorytetach. Obecny dług pryorytetowy przedstawia olbrzymią sumę 60 milionów dolarów (130 milionów złr.) Katastrofa spodziewaną była od dłuższego już czasu, to też akcje stały bardzo nisko.

Americana. Mister James Jarret, władzy chciwy yanke, stara się o posadę burmistrza w mieście Auincy, w państwie Illinois. Aby się wyborcom swoim przypomnieć robi dla siebie w dzień wyborów zabawną reklamę. Oto puszcza na plac przed ratusz wspaniałego koguta z kartką, przymocowaną na piersiach... Na kartce tej znajduje się napis: „Głosuję za Janem Jarret“. Obok koguta kroczy poważnie kura, ozdobiona również kartką na której stoi: „Ja także“. Kogut pieje ciągle, więc kto przechodzi, zauważa go, czyta i śmieje się...

Teatr, literatura i sztuka.

(r) **Teatr.** (Orlica, dramat ludowy w 5. aktach z niemieckiego przerobił J. Pieniążek.) Na drugi benefis wybrała p. Nowakowska sztukę niemieckiej autorki, rozmiłowanej w groźnych a mało prawdopodobnych sytuacjach i efektach obliczonych na naiwną część publiczności. Bez wątpienia, że do wyboru tego skłoniła naszą bohaterkę dramatyczną chęć odtworzenia postaci dzikiej, namiętnej, lecz ze szlachetnym podkładem natury dziewczyny wiejskiej, która w każdej niemal odsłonie (a odsłon tych bez liku) znajduje się w tragicznej sytuacji i daje sposobność artystce do popisu. Pani Nowakowska odtworzyła tę prawie fantastyczną, pełną błędów psychologicznych postać Wali, córki górala z efektem a niepospolitą siłą w grze wywołała grozę w amfiteatrze.

Zresztą o sztuce onegdaj przedstawionej, to jedynie dałoby się powiedzieć, że szkoda było zachodu i trudów tłómacza oraz reżyserji w wystawieniu dramatu. „Orlica“, jako dramat ludowy, grany w djalekcie ludowym podobać się może w jakim „Volksteatrze“, naszą publiczność odstręczyć tylko może od teatru.

Przedstawienie całości wypadło również słabo z powodu niestosownej obsady, czego świadectwo na każdym kroku składał p. Lubicz. Uznanie zaś należy się za dobrą grę pp. Zboińskiemu, Hierowskiemu, Woleńskiemu, Walewskiemu, Ruszkowskiemu i Kasprowiczowi, którzy umieli się nastroić do groźno-sentymentalnego kamertonu sztuki.

— W przyszłym tygodniu przypada benefis p. Władysława Woleńskiego, który na to przedstawienie wybrał jedną z lepszych prac Laubego „Hrabia Essex“, rzecz graną w ubiegłym miesiącu na warszawskiej scenie.

— Wkrótce zjawi się na naszej scenie nowy utwór, napisany przez spółkę złożoną z firmy starej p. Abrahamowicza i nowej Łucjana Kwiecińskiego. Będzie to trzyaktowa komedja pt.: „Adwokat bez klientów“, w której akt trzeci przedstawiać będzie rozprawę w sali sądowej w obec trybunału sędziów. Komedję tę wybrał współautor p. Kwieciński na swój benefis.

W akademji umiejętności odbyły się dnia 12 maja posiedzenia dwóch komisyj, mianowicie komisyj dla badań z zakresu historji oświaty i literatury w Polsce, oraz komisji historycznej, pod przewodnictwem hr. Stanisława Tarnowskiego.

Na posiedzeniu komisji literackiej uchwalono na wniosek dra Bobrzyńskiego, aby dla rozpraw zjazdu literacko-historycznego imienia Jana Kochanowskiego, który w dniach 28, 29 i 30 maja w Krakowie odbyć się ma, przeznaczyć tom osobny, mianowicie piąty archiwum Komisji; zaś dr. Wislocki podał do wiadomości, iż druk *Libri diligentiarum* już się rozpoczął. Również uchwalono na wniosek dra Morawskiego, aby druk publikacji *Corpus latinorum Poloniae poetarum* rozpocząć jeszcze w tym roku tomem drugim, do którego już część materjału, mianowicie Jan z Wiślicy i Paweł z Krosna w opracowaniu dra Kruczkiewicza jest gotową.

Na posiedzeniu komisji historycznej uchwalono przystąpić do druku drugiego tomu korespondencji kardynała Hozjusza pod redakcją dra Zakrzewskiego. Tom ten obejmie akta od r. 1550 do 1560, lub gdyby się materjał z tej epoki na tom jeden zbyt obfitym okazał, przynajmniej akta po rok 1558 Również uchwalono rozpocząć druk trzeciego tomu archiwum, do którego wejść mają: Zapiski herbowe średniowieczne z ksiąg sądowych województwa sandomierskiego, zebrane przez p. Karola Potkańskiego; porządek prawa bartnego dla starostwa Łomżyńskiego z r. 1616 w opracowaniu prof. Kryńskiego, wykaz arcybiskupów, biskupów tudzież dostojników i urzędników świeckich z lat 1434 do 1444, zestawiony przez dra Saturnina Kwiatkowskiego, wreszcie akta synodów protestanckich małopolskich z lat 1550 do 1560 w redakcji dra Zakrzewskiego. Dr. Seredyński wniósł, aby do tego tomu archiwum przeznaczyć także pamiętniki z początku panowania Augusta II, pod tytułem: „Ilias polski“, co do których pp. Seredyński i Kluczycki na najbliższem posiedzeniu Komisji sprawę zdać mają.

Wreszcie odczytał dr. Lewicki sprawozdanie z materjałów historycznych, oddanych komisji do użytku przez śp. dra Krzyżanowskiego, zwracając między innemi uwagę na wykaz poboru wojskowego ziem litewskich z r. 1528, który również w archiwum komisji historycznej miejsce znaleźć powinien.

Na ostatniem posiedzeniu komisji archeologicznej, p. dr. I. Kopernicki, przedstawił rozprawę p. Neumanna o zwierciadłach bronzowych, znalezionych w mogiłach ukraińskich. W dyskusji nad tem wzięli udział pp. Kirkor Umiński, prof. M. Sokołowski, ks. kan. Polkowski.

Następnie p. A. H. Kirkor zdał sprawę z odbytej w zeszłym roku wycieczki na Podole i Pokucie, gdzie czynił poszukiwania na cmentarzyskach w okolicy Zaleszczyk w pobliżu Dniestru i Seretu; zkąd, oraz z Bedrykowiec i Dzwiniarza złożył wykopaliska do zbiorów akademji. Mówił dalej sprawozdawca o zabytkach w lesie Turynie nad Seretem oraz o badaniu cmentarzyska w Gródku nad Dniestrem — także o poszukiwaniach podjętych (wspólnie z p. Kukawskim) w północnej części Podola, w okolicy Zbaraża. Do muzeum Akademji oddał p. Kirkor wykopaliska z darów pp. Kehlbergera, Greka, Roskosza, Wiśniowskiego, Pawlikiewicza i Opolskiego — nakoniec wspomniał o poszukiwaniach hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego członka komisji archeologicznej, i o zjeździe halickim któremu uczestniczył.

Ks. kan. Polkowski rozpoczął czytanie obszernej rozprawy: „O grobie i trumnie św. Stanisława na Wawelu“, której dokończenie do następnego posiedzenia odroczono.

Przewodniczący oznajmił iż pierwsze zeszyty „Epigrafiki“ są w druku — a więc niebawem się ukażą.

Sesją zakończono wyborem prezesa komisji archeologicznej, na rok 1884/5. Został nim ponownie prof. Łepkowski.

Nader ważny pomnik do historji polskiej odkryto temi czasy w Niemczech. W rękopisie pargaminowym z roku 1204, należącym do prywatnego zbioru p. Reinharda Kade w Lipsku, znajduje się między żywotami świętych także *Prologus et Vita Sanctorum Benedicti et Johannis sociorumque eorum, edita a Brunone episcopo, qui et Bonifacius dicitur*, czyli opowiadanie o pięciu męczennikach polskich za Bolesława Chrobrego. Wnosząc z ilości kart, nie jest to wcale znana z naszych rękopisów legenda, zaczynająca się od słów: *Temporibus Henrici imperatoris...* Właściciel rękopisu, p. Kade, napisał już o tym ciekawym pomniku rozprawę (Lipsk 1883), w której dowodzi, że czas jego powstania przypada na rok 1008; sam zaś pomnik ma się niebawem pojawić w XV tomie *Scriptores* Pertza. Jak się dowiadujemy, redakcja *Mo-*

numentów Poloniae we Lwowie poczyniła już energiczne kroki, ażeby tak wiele obiecujące źródło do dziejów polskich, pozyskać także w jak najkrótszym czasie dla swego zbioru.

Humorystyka.

Z Kurjera Świątecznego.

Psia plaga.

Kędy zwrócisz krok,
Kędy rzucisz wzrok,
Nieszczęśliwy warszawiaku,
Musisz potknąć się na psiaku
Lub uskoczyć w bok.

Czy to w noc czy w dzień,
Kiedy mijasz sień...
O psa musisz się zahaczyć,
Nadeptać go i zobaczyć
Psa lub jego cień...!

Tu pulchny jak klops
Leży tłusty mops,
Tam dwa pudle, trzy pinczery,
Owdzie wielki duńczyk, szczery
Dog, nazwany Drops...

Każda z pięknych cór
Ciągnie psa za sznur...
I wciąż plączą się pod nogi
Wodołazy, wyżły, dogi
I pinczerków chór...

Że pies zacny zwierz
I my wiemy też....
Lecz ma najwłaściwszą rolę
Być przy stajni lub w stodole
Ale w mieście! gdzież?

Polowanie jest
Bardzo miły fest,
Ale po co kupiec w sklepie
Opasłego wyżła klepie?
To zagadka jest...

Tamten biedak znów
Trzyma aż dwóch psów...
Sam obiadek ma ubogi
Ale pasie wielkie dogi;
Także numer zdrów!...

Może to jest szyk
Ciągnąć psa za stryk?
Lecz obok małego sensu
Dużo kosztu i ekspensu...
Szczekanie i krzyk.

Czy nie lepiej by
Zamiast karmić psy...
Oddać kosztów tych połowę
Na sierotę albo wdowę
I otrzeć im łzy?...

Dziś dla psów tu raj!
Istny turków kraj...
Rzekłbyś... w pośród polskich topol
Wzrósł nowy Konstantynopol
Stolica psich zgraj!

Tak mówimy, tak!
Dość jest różnych plag...
Ale moda, w spółce z blagą
Obdarza nas nową plagą...
Co krok, szczeka psiak!

Amator kotów.

Postępowicz. Wstydź się Janklu, twój Lejbuś ma ledwie 16 lat i już go żenisz!

Zacofander. Co pan robi lepszego? pański Olesz ma już trzydzieści dwa i jeszcze sobie nie ożenił, to mój Lejbuś musi tę stratę powracać, żeby się braku w szwiecie nie zrobiało.

Postępowicz. Jakże przepędziłeś Janklu święta — wesoło?

Zacofander. Aj buło takie wesołości, że w wolne święto to przyjechało do mnie dwa hrabie i siedm szlachciców.

Postępowicz. Piu! piu! widzę, że masz bardzo świetne stosunki.

Zacofander. Stosunków to jest różne, tylko procent od takie godne osoby to jest szwietne.

Postępowicz. Nie kontent jestem z ciebie mój Janklu.

Zacofander. Przepraszam pana Samuela — a bez co pan ma do mnie złoszczów?

Postępowicz. Dla czego się nie nauczysz dobrze po polsku!

Zacofander. Jakto nie dobrze? jak ja mego dziedżyca obiecnje dać pieniądzów, to my sze tak rozumiemy po polskiego jak dwa łyse konie.

Proces Hentscha i Kraszewskiego

Lipsk 17 maja. Obrońca Kraszewskiego Saul zaprzecza, jakoby jego klient dopuścił się świadomie karygodnej czynności, i wskazuje na wybitne jego stanowisko, które wyklucza wszelkie takie motywa, jakie przypisuje mu oskarzenie. Kraszewski działał w dobrej wierze i dla tego też obrońca uważa jako niemożliwe wydanie wyroku potępiającego tam, gdzie nie ma dowodów. Gdyby jednak Kraszewski miał być zasądzony, w takim razie prosi w imieniu narodu polskiego o przyznanie okoliczności łagodzących. Ciężkie więzienie byłoby gromem nie tyle dla samego Kraszewskiego, ile dla całego narodu, do którego Kraszewski należy.

Nadprokurator Seckendorf występował nader ostro przeciw Kraszewskiemu, nazywając go często „zdrajcą“. Dla mowcy decydującem jest w tej mierze przedewszystkiem znane pismo ks. Bismarcka.

Po przemówieniu oskarzycieli publicznych i obrońców, prezydent zapytuje Kraszewskiego, czy chce głos zabrać.

„Nie — odpowiedział Kraszewski — oczekuję ze spokojem sprawiedliwości od trybunału niemieckiego“.

Słowa te wywołały poruszenie wśród publiczności.

Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek w południe.

Dziś od godziny 9 rano trybunał naradza się w sprawie wyroków. Co do Kraszewskiego widoki nie są pomyślne. Prawdopodobnie zostanie zasądzony na więzienie w fortecy. W każdym razie spodziewają się ułaskawienia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J) **Wiedeń** 17 maja. Wbrew odmiennym twierdzeniom, mogę zapewnić, że wnioski komisyjne, dotyczące kolei północnej, nie przyjdą już pod rozprawy Izby przed odroczeniem Rady państwa. Natomiast ministerstwo życzy sobie załatwienia projektu inkameracji kolei Albrechta, i projektu o kolejach lokalnych.

(J) **Wiedeń** 17 maja. Arcyksięstwo Rudolfowie wyjadą na przyszły miesiąc do Berna na Morawę, gdzie wtenczas odbywać się będą manewra wojskowe.

Praga 17 maja. Namiestnictwo wzbroniło funkcję komitetu, który się zajmował przyjmowaniem publiczności prowincjonalnej, przybywającej umyślnie pociągami do teatru narodowego. Władza upatrzyła w działalności komitetu tendencję polityczną.

Londyn 17 maja. We Worcester, w Ameryce północnej, zgorzała wczoraj wielka przędzalnia, przyczem 20 dziewcząt zginęło w płomieniach, 15 robotników zabiło się wyskakując z okien, a 40 osób jest ciężko pokaleczonych.

Wiadomości polityczne.

Lwów 17 maja. Uchwała podkomitetu kolejowego w sprawie koleji północnej, którą podaliśmy wczoraj w telegramie z Wiednia, musi zadziwić każdego, kto po uchwałach klubów parlamentarnych był przygotowany na to, że kwestja upaństwowienia tej kolei stoi już czysto.

Dowiadujemy się, że Herbst istotnie postawił wniosek w komitecie na upaństwowienie, ale upadł 2 głosami przeciw 3; do tych ostatnich należeli Czesi. Następnie przyjęto wniosek Tonkli'ego z rezolucją nam telegrafowaną, która zawiera ową „dyrektywę“, jakiej się p. Dunajewski miał poufnie domagać. Dyrektywa ta zaś wygląda bardzo zagadkowo: „Wzywa się rząd, aby wszedł z zarządem kolei północnej w rokowania względem upaństwowienia głównej linji za cenę kosztów budowy, lub zawarcia innej ugody, któraby odpowiadała zupełnie interesom państwa; gdyby się zaś układy rozbiły, natenczas ma rząd zawczasu przedłożyć projekta, zapewniające ruch na tej linji, której przywilej upływa w roku 1886“. Ibis — redibis — non —morieris.

Kręta ta uchwała, jeźliby została przyjętą w pełnej komisji kolejowej, a następnie w Izbie, zdolną jest, sparaliżować całą tendencję inkameracyjną, i dać rządowi *carte blanche* do zawarcia kontraktu w myśl Rotszyldów. Herbst oświadczył, że odrzucony swój wniosek postawi na nowo w komisji, i w tem jedyna jeszcze nadzieja, że sprawa nie zostanie zwichniętą.

Lwowski korespondent *Czasu* zapowiada dziś, że co się odwlekło z. r., to nie uciecze w r. b.: podwyższenie dodatków na fundusz krajowy, albowiem choć preliminarz budżetu dopiero jest w toku układania, taka się już kroji speranda. W r. z. wydział krajowy proponował podwyżkę o 4 ct., teraz jeszcze nie wiadomo, w jakiej wysokości wypadnie propozycja: $2^1/_2$, 3 lub $3^1/_2$ ct., ale będzie nieuchronną, z powodu, że 1 ct., dodatku nie przynosi kwoty spodziewanej 97.400 zł. Smutne to widoki. Aby ujść ich spełnienia, wypadnie posłom — osobliwie włościańskim — stanowczo przystąpić do redukcji wydatków niekoniecznych.

Poznań. 15. maja. Statut towarzystwa obrony prawnej, został wczoraj na walnem Zgromadzeniu obywateli tutejszych i prowincjonalnych uchwalony, a do Zarządu wybrano pp. Henryka Krzyżanowskiego, L. Graevego i Er. Parczewskiego.

Wiedeń 16 maja. W dalszym ciągu obrad nad ustawą przemysłową, oświadczył minister handlu, iż rząd dąży do ścisłego określenia czasu pracy i do uregulowania pracy z uwzględnieniem wymagań, uznanych przez państwo wyznań, tudzież do organizacji stosunku uczniów w przemyśle (terminatorów). Minister podnosi szczególnie znaczenie normalnego dnia pracy, przez co robotnikom ułatwia się walkę o byt. Przykłady państw, w których zaprowadzony został normalny dzień pracy, dowodzą, iż przemysł wcale na tem nie cierpi. Przedewszystkiem uważa jako zaletę projektu przepisanie przerw w robocie, aby w ten sposób wykluczyć dowolność i domaga się przystąpienia do rozpraw szczegółowych. (Oklaski).

Poseł Biliński (za projektem) zaznacza, iż uwzględniono w ustawie liczne żądania robotników wypowiedziane w ankiecie. W ankiecie wszyscy robotnicy prócz Peukerta byli za normalnym dniem pracy. Przedłożenie jest dziełem kompromisu obu stronnictw w komisji. Austrjacki parlament tą ustawą, acz potrzebującą jeszcze zmian, wzniesie sobie pomnik niespożyty. (Oklaski z prawicy).

Następnie zabrał głos poseł Mauthner (przeciw). Mowca dowodził, iż ustawa jest na szkodę fabrykantów, lecz nie przynosi korzyści i robotnikom. Rozróżnienie między fabryką a przemysłowem przedsiębiorstwem w praktycznem życiu okaże się niedokładnem. Uwzględnienie szczególniejsze przemysłu w Węgrzech będzie szkodliwe dla przemysłu austrjackiego. Mauthner wyraża ubolewanie nad tem, iż przy opracowaniu przedłożenia nie zwrócono się z pytaniami do Izb handlowych. Oświadcza, iż nie jest wcale nieprzyjacielem reform społecznych — lecz pojedyncze państwo nie jest w stanie ich przeprowadzić. (Oklaski z lewicy).

Poseł Chamiec (za) występuje wprawdzie przeciw proklamowaniu „prawa do pracy“, żąda jednak, by ustawa zaopiekowała się pracą. Długość normalnego dnia pracy odpowiada powszechnym potrzebom, jakie wykazała ankieta robotników. Względne szkody mogą tylko odnosić się do małej liczby i to odosobnionych gałęzi przemysłu. Mowca spodziewa się, iż ustawa zapewni spokój socjalny. Dalszy ciąg obrad jutro.

Wiedeń 17 maja. Trybunał administracyjny odrzucił rekurs galicyjskiego Wydziału krajowego przeciw orzeczeniu ministerstwa handlu, odmawiającemu reprezentacjom powiatowym wolności od portorjum przy rozsyłaniu interymalnych kwitów pożyczki krajowej. Wyrok swój oparł trybunał administracyjny na tem, że reprezentacje powiatowe nie są organami Wydziału krajowego i w ogóle rozsyłanie kwitów interymalnych nie jest funkcją urzędową. Rzecznikiem Wydziału krajowego był poseł doktor Raczyński.

Komisja kolejowa Izby posłów przyjęła projekt o upaństwowieniu kolei Albrechta. Na następnem posiedzeniu weźmie komisja wnioski podkomitetu co do kolei Północnej pod obrady.

Wiedeń 17 maja. Statut organizacyjny dla kolei państwowych, który ma być ogłoszony z końcem tego miesiąca jest już ułożony w szczegółach. Rząd powziął już postanowienie co do obsadzenia stanowisk naczelnych w utworzyć się mających urzędach ruchu, a przy wyborze osób postępowano z „nadzwyczajną“ skrupulatnością. Zasady nowej organizacji niezadowolają z punktu autonomistycznego. Kompetencja urzędów ruchu będzie dość ściśle ograniczoną, a głos rozstrzygający zawsze będzie mieć Wiedeń.

Obrady podkomitetu komisji kolejowej zostały wczoraj ukończone. Komisji przedłożony zostanie wniosek Herbsta i rezolucja klubu czeskiego.

Extrablatt, którego wczorajsze doniesienia o testamencie cesarzowej Marji Anny były fałszywe pisze, że kodycyl do testamentu leguje 200.000 zł. dla 100 gmin w Czechach i dolnej Austrji. Procenta mają być corocznie wypłacane zubożałym obywatelom tych gmin.

Cesarz nadał następcy tronu rosyjskiego z powodu ogłoszenia jego pełnoletności wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Budapeszt 17 maja. Deputowany Dobrzański wystąpił z klubu partji liberalnej.

Paryż 17 maja. Rząd chce ograniczyć projekt rewizji konstytucji na następujące punkta: Gminy mają wysełać zamiast jednego delegata do wyboru senatu więcej delegatów, odpowiednio do liczby mieszkańców. W sprawach finansowych Izba po dwukrotnych obradach w senacie ma głos ostateczny. Wszystkie modlitwy publiczne zostają zniesione. Projekt ten prawdopodobnie nie będzie przyjęty, na każdy sposób stawiane będą liczne poprawki.

Rząd ma zamiar żądać 4 i pół miljona na ekspedycję do Madagaskaru i zapytać przy tej sposobności Izbę, czy wojska tonkińskie mogą być użyte przeciw Hovasom.

Berlin 17 maja. Bismark odpowiedział na zażalenia Izb handlowych co do traktatu Congo, zawartego pomiędzy Anglją i Portugalją, że uznaje ich słuszne skargi na te punkta traktatu, które dotykają handlu niemieckiego. Niedopuści on jednak pokrzywdzenia Niemiec i dla tego rozpoczął w tej sprawie rokowania z dotyczącymi rządami.

Socjal-demokraci Kayser i Vollmar podali wniosek żądający. aby kanclerz wniósł przedłożenie co do utworzenia Izb robotniczych z całego stanu robotniczego na podstawie powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego.

Do historji rokowań z mocarstwami w sprawie ułożenia ogólnych ustaw, zabezpieczających, przeciw morderstwom królów, pojawiają się nowe szczegóły. Rosja chciała początkowo, aby wydawani byli nietylko cudzoziemcy oskarzeni o zamiar morderczy, ale i ci, którzy popełnili przestępstwo z motywów politycznych, ale zrzekła się tego w ostatnich czasach. W związku z temi rokowaniami stoi audjencja u cesarza Wilhelma, prof. historji i prawa międzynarodowego Martensa który wypracował memorandum, dochodzące w konsekwencji do tego, że socjalizm, nihilizm i komunizm stoją na równi ze zwyczajnemi zbrodniami, a zamachy na głowy koronowane uważać można za zbrodnie zwyczajne. Memorandum to pochwalone zostało przez cara i Bismarka, a rząd niemiecki ma nadzieję, iż uda mu się przyjść do porozumienia z Rosją, poczem starać się będzie i inne państwa nakłonić do przystąpienia do układów rosyjsko-niemieckich.

Londyn 17 maja. Według krążących tu pogłosek zachowanie się Francji czyni wątpliwem przyjście konferencji do skutku.

Dongola jest otoczona przez powstańców, a komunikacja telegraficzna z Berberem jest przerwana. Komendant Dongoli telegrafował w tych dniach do Kairu, że Mahdi zbiera wojsko w Nubii, aby po ewentualnem zajęciu Dongoli ruszyć z niem na Kair, ale depesze te przyjmują w Londynie z angielską prawdziwie flegmą równie jak depesze Gordona lub Hassana Kalifa z Berberu.

Parlamentarne ferje świąteczne poczną się d. 27 bm., a skończą dnia 5 czerwca.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Pierwsza spółka szewców, o której zawiązaniu we Lwowie, donieśliśmy niedawno, ukonstytuowała się już; członków liczy na razie 25, i otwiera magazyn swój dnia 1 czerwca b. r. w domu l. 7. ul. Wekslarska.

Spójnia. Na wniosek posła Ludwika Wierzbickiego postanowił zarząd Stowarzyszenia „Spójnia“ organizować festyny, koncerta, odczyty, amatorskie przedstawienia i t. d. w celu uzyskania funduszów na zakupno maszyn i poprawnych narzędzi rękodzielniczych do zaopatrywania niemi tych miejscowości, gdzie pod wpływem szkół fachowych lub patrjotycznych starań opiekunów przemysłu budzi się pomiędzy włościanami lub mieszczaństwem kapotowem ruch postępowy na polu przemysłu domowego. Pierwszy dochód, jaki tym sposobem zarząd „Spójni“ osiągnie, będzie użyty na zakupno dwóch maszyn do szycia dla mieszczanek w Kańczudze, koło Przeworska, gdzie Wydział krajowy ma wysłać instruktora kroju i szycia ubrań ludowych, i na zakupienie udoskonalonego warsztatu tkackiego dla Jaryczowa Nowego, w powiecie lwowskim.

Lwów, z Izby handlowej, 17. maja 1884.

1. Akcje za sztukę.	płacą	żądają
bez kuponu bieżącego		
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	284 50	287 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	186 50	189 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	299 00	3·4 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	100 —	101 00
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.	—	
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	100 60	101 60
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. cm.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 60	9 70
Półimperjał	9 90	10
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23½	1 25½
100 marek niemieckich . .	59 35	60 00

Wiedeń dnia 17. maja 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	69 20	69 60
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	316 75	317 25
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	114 —	113 75
Unionbank za 100 zł.	108 80	109 30
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	285 75	285 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	144 —	255 —
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	179 —	144 50
Akcje kolei państwowej	317 —	317 25
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	187 75	187 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 25	163 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 80	128 00
Obligacje węg. w złocie	102 50	102 50
Akcje kolei węg. zachodniej	101 —	101 —
Cisańskie losy	115 —	115 30
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	21 25	21 50
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 22	92 42
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	109 40	109 30
Rosyjski rubel papierowy	1 24½	1 23¼
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 89	117 00
Usposobienie: utrzymane.		
Wiedeń d. 17. maja 1884. (godz. 5 m. 50 wieczorem).		
Akcje kredytowe	315 10	320 30
Akcje kolei Karola Ludwika	285 10	287 25
Renta papierowa	81 07	80 95
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 0
Napoleondory	9 67	9 65
Usposobienie: —		
Berlin, d. 16. maja 1884. (godz. 5 m. 35 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	215 65	207 50
Akcje austr. kredytowe	541 00	539 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	120 70	263 50
Austrjackie banknoty	168 05	168 50

Telegramy targowe z dn. 17 maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 29.75—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·57—9·58 zł.., rzepak 13·75 zł. Berlin pszenica 169·50 m., żyto — m., okowita 48·60 m., olej rzepakowy 55.60 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 47·30 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 17go maja: 13·50 do 13·75. Brema 7·30 do —.—· Hamburg: 7.50 na maj 7·40·— na sierpień-grudzień 7·85. Antwerpja: na maj 18·—. Newy-York: 8·¾. Filadelfja 8·—.

Dyspozycja obiadowa.

na poniedziałek 19 Maja.

Obiad droższy. Rosół z kaszką w kostkę. Sztufada okładana kartofelkami. Szparagi. Kurczęta ze śmietaną. Budyń z szodonem.

Obiad tańszy. Zacierka ze słoniną. Pieczeń wieprzowa z kartofelkami i kompotem ze śliwek.

Przyjechali d. 17. maja. 1884.

Hotel ŻORZA: K. hr. Czosnowski z Wołynia, W. Gniewosz z Kontów, M. Janschul z Moskwy, M. hr. Firks z Moskwy, J. Thiel z Czerniowiec.

Hotel EUROPEJSKI: A. Jałowicki z Moskwy, T. Abgarowicz z Bartynowa, K. Pachniewski z Moskwy, J. Iwanowski z Ciężkowic, E. Pawlikowski z Siedlisk, A. hr. Horoch z Chwałowic, A. ks. Lubomirski z Kijowa, A. Smetana z Wiednia, dr. M. Trachtenberg z Kołomyi, dr. H. Borchard z Saksonii.

Hotel WARSZAWSKI: T. Ronge z Dobroszyna, M. Krokowski z Jezierzan, M. Jasiński z Ujścia, dr. W. Lachowicz z Jaworowa.

Teatr hr. Skarbka.

w sobotę dnia 18. Maja 1884.

Przedstawienie popołudniowe:

GAŁGANDUCH

czyli

Trójka hultajska

czarodziejski melodramat w 3 akt. a 8 zmianach Nestroy a

Początek o godzinie wpół do 4tej popołudniu.

Przedstawienie wieczorne:

ORLICA

dramat ludowy w 5ciu aktach, z niemieckiego oryginału przerobił J. Pieniążek.

Początek o godzinie w pół do 8mej.

Nadesłane.

Od Wydawnictwa.

Czyniąc zadość objawionemu życzeniu płci pięknej, zaczniemy dodawać co tydzień gratis dodatek do *Kurjera*, obejmujący druku przeszło 24 stronnic in 8vo, zawierający same *Powieści i nowelle* pierwszorzędnych autorów. Już z początkiem następnego tygodnia rozpoczniemy druk nader zajmującej, z humorem napisanej powieści Alberta Delpit, pod tytułem M a r g r a b i n a.

Stachiewicz et Abrysowski

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

Materje wełniane:
Jedwabie,
Aksamity,
Kaszmiry,
Batysty i satyny,
Fulary i kretony,
Zefiry,

we wszystkich możebnych wyrobach po najumiarkowańszych cenach

polecają

Stachiewicz i Abrysowski

Bazylego Towarnickiego następcy

we Lwowie. Rynek l. 32. [226]

Lwów. Rynek l. 32.

Magazyn towarów bławatnych

Bazylego Towarnickiego Następcy

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

(zastępstwo Banku krajowego)

przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je w stosunku po 5% rocznie, stałe zaś lokacje po 6%

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe znajduje się w lokalu Rady powiatowej Lwowskiej, ulica Akademicka nr. 11 na dole (obok kasyna mieszczańskiego.)

Lwów, w kwietniu 1884.

DYREKCYA.

ŻEGLUGA PAROWA NA DNIESTRZE
w Haliczu

poszukuje

MASZYNISTY

egzaminowanego, z dobremi świadectwami i poleceniami.

Pisemne oferty nadesłać albo osobiście się zgłosić w Zarządzie (246)

GARNITURY począwszy od 13 fl. 50 ct.

Pracownia i skład
GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 zł. 50 kr. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Marynarki w cenie 8 zł.

Pantalony męzkie w cenie 3.50

KAMIZELKI w cenie 2 zł. 50 ct.

Folwark

Mszana

130 morgów roli, 100 łąk, 40 pastwisk jest do wydzierżawienia.

Zgłoszenia: Lwów, ul. Majerowska l. 3 II piętro. [225]

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów

nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, sprzedaje za cenę bardzo przystępną od 4 złr. i wyżej

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna)

WE LWOWIE

1884. Na sezon wiosenny 1884.

PARASOLKI

najnowszego fasonu

sztuka od zł. 2, 3, 4·50 do 15 zł.

poleca

MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

ul. Halicka l. 6. (245)

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych naróśli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO“ w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K.KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

(21) *Kapsułek 80 ct.*

PŁÓTNA

Rumburskie, Irlandzkie i galicyjskie.
Bieliznę stołową szwajcarską.
Perkale i chifony na bieliznę.
Calicot najtrwalszy materiał na kalisony.
Największy wybór materyi najmodniejszych materyi na suknie dla dam

poleca

MAGAZYN MARKIEWICZA

we Lwowie,

plac Marjacki, l. 10.

Jako Administrator realności lub Zawiadowca pomieszkań na czas wyjazdu ze Lwowa, poleca się pod bardzo przystępnemi warunkami były Zawiadowca realności Wnego Sozańskiego z Sambora. Bliższe warunki poda A. Urba. Lwów, Skarbkowska, l. 13. (239)

Do wydzierżawienia

FOLWARK ŁOPUSZNA

obejmujący 300 morg.

a to 200 m. roli pszennej, a 100 m. łąk i dobrych pastwisk — położony między **Samborem** a **Drohobyczem** 2 mile od stacji kolei żelaznej przy drodze szutrowanej z Sambora do Podbuża, z zasiewami kompletnemi ozimemi i jaremi.

Bliższa wiadomość u właściciela w miejscu poczta **Podbuż.** [248]

Niezbędne dla przemysłu domowego kobiet.

Najnowsza i najpraktyczniejsza ułatwiona metoda

Kroju sukien
damskich i dziecinnych

z wyłączeniem przeszło 300 figur w rysunku

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO

Taka sama metoda przez tego samego autora kroju bielizny damskiej, męzkiej i dziecięcej, z wyłączeniem albumu obejmującego 254 figur. wydanie pierwsze.

Na te metody uzyskał autor patenta wynalazku w Paryżu, Brukseli i innych stolicach, oraz odznaczony został dyplomem zasługi na wystawie w Moskwie. Cena metody kroju sukien z rysunkami 4 zł. 50 ct. linijki geometrycznej ułatwiającej bardzo naukę rysunku 1 zł. 50 ct. nauki kroju i szycia 8 zł. metody bielizny z rysunkami 2 zł. 50 ct. **Bliższe objaśnienia zawarte są w broszurce, którą na żądanie przesyła się bezpłatnie** franco.

Adresować należy, listy lub karty korespondencyjne, albo też ustnie się zgłaszać: Lwów, ulica Kopernika l. 7, do magazynu sukien męzkich pod firmą: **F. Głodziński,** oraz w szkole podług wyż wymienionych metod, Rynek l. 43. (21-)

Po odbiór zapisu spadkowego

wzywam siostrzenicę moją Eleonorę Lewicką, aby się bezzwłocznie do mnie zgłosiła.

Leon Rozwadowski

w Przemyślu.

Od czerwca zmiana lokalu

Od 1 Maja

znacznie zniżone ceny nafty

w handlu

R. DITMARA

we Lwowie, plac Marjacki i róg ulicy Sobieskiego.

Nafta R. DITMARA (niewątpliwie pewna) Litr 8fl0 gr. 35 ct:
„ salonowa, nie eksplodująca zupełnie biała litr 26 „
„ gospodarska „ „ „ „ 24 „

Przy odbiorze 10 litr (z wyjątkiem nafty Ditmara) opust 2 ct. na litrze.
Przy odbiorze 50 litr (z wyjątkiem nafty Ditmara) opust 3 ct. na littze.
Przy odbiorze całych beczek mieszczących w sobie 160 zł., opust większy.

Naczynia na naftę jako to: beczki, blaszanki, flaszki, kamionki, po cenie kosztu. Wysyłki do wszystkich stacyj kolejowych za gotówkę lub za zaliczką. (222)

Plac Marjacki 9 i róg ul. Sobieskiego 1.

Plac Marjacki 9 i róg ul. Sobieskiego 1.

Od czerwca zmiana lokalu

W Malczycach

pode LWOWEM, stacja kolei MSZANA po zwinięciu gospodarstwa nabiałowego wskutek wydzierżawienia, odbędzie się 27 maja b. r. zacząwszy od godz. jedenastej rano

Dobrowolna wysprzedaż

krów rasowych znanych z mleczności i wielce pięknego jałownika, przeważnie cieliczek.

[Zgłoszenia **Lwów**, ul. Majerowska l. 3 II piętro.] (254)

Kefir

niecceniony środek w katarach płuc, żołądka i kiszek, wycieńczeniu i osłabieniu sił.

FLASZKA 40 ct.

Kumys

uznany przez wszystkie fakultety medyczne za najlepszy środek dyetyczny i odżywczy w suchotach, w bledniey i bezczynności kiszek.

FLASZKA 60 ct.

Wody mineralne krajowe

i zagraniczne codziennie świeże

poleca

J. Ihnatowicz

ul. Kopernika l. 3 we Lwowie. (148)

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. [236]

Kosztuje we Lwowie

1 kilo zlr. 1·55 i 1·60.

Na prowincji

4⁶/₄ kilo 8 zlr. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

Handel korali

R. TURASIEWICZA

przy nlicy Koralnickiej liczba 4. w parterze.

Poleca korale francuzkie, rznięte i neapolitańskie, oraz biżuterie koralowe, po stałych jak najumiarkowańszych cenach.

(185)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

WSZYSTKIE EFEKTA i MONETY

pod warunkami najprzystępniejszemi.

(20) ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dna 1. lipca 1868 r. (Dz. p. F., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być nżyte do lokowania kaptałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskch, wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cęna jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Od dnia 15. Maja Administracja otwartą będzie codziennie od godziny 8-mej do 1-szej w południe i od 3-ciej do 7-mej wieczór.— W niedzielę i święta do 2. godz. w południe.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod scisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Uwiadomienie.

Kąpiele stawowe w Żelaznej Wodzie. Mam zaszczyt zawiadomić P. T. szanowną Publiczność, że jedyne w pobliżu naszej stolicy znajdujące się kąpiele „słynne od wieków jako woda żelazna wzmacniająca" zaopatrzone obszernemi basenami, tuszami deszczowemi i grubemi. osobnemi wygodnemi komórkami, tudzież przyrządami gimnastycznemi i udzielaniem nauki pływania są otwarte dla wygody płci oboj ga w każdej dnia porze przez cały czas kąpielowy. Bliższych warunków co do nauki pływania, udziela się w zakładzie kąpielowym. [568]

Józef Kamiński.

Technik z 2 roku inżynierji poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie lub na prowincyi tak n. p. dozór budowli, kopiowanie i przerabianie planów, wreszcie do wszelkich róbót kancelaryjnych. Oferty przyjmuje pod lit. R. S. Adm. Kurjera lwowskiego. [571]

Ponieważ straciłem przeszło **150 tomów mojej biblioteki,** niegdyś przyjaciołom i znajomym pożyczonych, upraszam ich o łaskawe zwrócenie tych książek. Maurycy Nirenstein. [559]

Posady i zatrudnienia.

Towarzystwo Spożywcze plac Dominikański l. 1. Poszukuje dostawców mleka. Mający chęć dostarczać takowe za rocznym kontraktem raczą się zgłosić do biúra tegoż Towarzystwa. (575)

Szukający zajęcia.

Subjekt handlowy lat 21, biegły w kilku gałęziach i przytem w korespondencji w polskim i niemieckim języku, poszukuje kondycji w miejscu lub na prowincji. Łaskawe oferty uprasza „Kondycja 20" w Administracji Kurjera Lwowskjego. (556)

Une bonne française de Genève, parlent aussi l'Allemand, et connaissant les ouvrages manuels, desire trouver une place, soit pour les enfants, soit comme dame de compagnie. De bonnes réferences sont a disposition. S'adresser au bureau d'administration de „Kurjer lwowski" a Lemberg, A. C. (563)

Osoba młoda fachowo uzdolniona w buchaltrerji i kupiectwie, poszukuje miejsca zaraz jako pomocnica do handlu konfekcji damskich, lub modniarstwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" pod l. J. A.

Polka posiadająca znajomość języka francuskiego, niemieckiego i gry na fortepianie poszukuje miejsca towarzyszka, do osób starszych lub młodych. Łaskawe zgłoszenia pod l. A. H. w Administracji „Kurjera Lwowskiego". [.73]

Młody człowiek liczący lat 21 średniego wzrostu, ciemno blondyn, przyjemnej powierzchowności, technik z 2 roku, porucznik rezerwowy, posiadający także początki nauki gry na fortepianie, z powodów familijnych życzy sobie dać się **adoptować** osobom bezdzietnym. Łaskawe oferty pod lit. R. S. przyjmuje Administracya „Kurjera Lwowzkiego. [570]

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania piękna Realność z ogrodem dwa morgi mającym plac budawlany, 500 drzew szlachetnych owocowych, szparagarnia, jarzynowy, kwiatowy, 3 studnie, duże podwórze. Dochodu zł. 3000 za cenę zł. 30000, dług bankowy zł. 16000 może pozostać przy realności. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Wgo p. Gebhardа plac Marjacki we Lwowie. [569]

3000 sztuk dębów materjałowych na pniu od 10 do 54 cali średnicy jest do sprzedania w lesie karłowskim pół mili od linji kolejowej między Kołomyją i Zabłotowem. Bliższych warunków sprzedaży udzieli Józef Chobrzyński poczta Zastawna. Pośrednictwo wykluczone. [572]

Prasa do satynowania [gładzenia papieru w drukarni lub papierni, jest do nabycia za mierną cenę. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego". [562]

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Jest do sprzedania kilka korcy pastewnych buraków dla krów. Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera lwowskiego. (567)

Fortepian Kramerowski w dobrym stanie, jest na sprzedaż przy placu halickim l. 10 I piętro, drzwi naprost schodów. (566)

Meble całkiem nowe, nieużywane do sprzedania przy ul. Solarni l: 4. Bliższej wiadomości udziela Aruold Werner, nlica Sobieskiego l. 3. (560)

Mieszkania i sklepy.

Pokój umeblowany (dla kawalera) ulica Solarna 4. (513)

2 pokoje i kuchnia w Hołosku Wielkiem zaraz do wynajęcia na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość pod adresem Donajewski pocz. Zamarstynów. (557)

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem są na I. piątrze ul. Chorążczyzny l. 8 zaraz do wynajęcia. [530]

2 i 3 pokoje z kuchnią, nyżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

3 pokoje z kuchnią, strychem i drewutnią są przy ulicy Akademickiej Nr. 23 na drugiem piętrze zaraz do najęcia. [522]

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1 maja b. r. ul. Zielona l 36. Bliższa wiadomość tamże. (515)

3 pokoje kuchnia, spiżarnia, strych i drewutnia zaraz do wynajęcia. Ulica Franciszkańska l. 5. [528]

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość n dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

Letnie pomieszkanie umeblowane, składające się z 2 lub 3 pokoji z kuchnią i piwnicą do wynajęcia u Karola Bratkowskiego w Hołosku wielkiem. (546)

4 pokoje i kuchnia na III. piątrze z widokiem na wały i dwoma wchodami są od 1. Czerwca b. r. do wynajęcia pod l. 8 przy ulicy Hetmańskiej. Bliższej wiadomości udziela portier na dole w podwórzu mieszkający. (543)

5 pokoi, kuchnia, strych, piwnica, praczkarnia i spiżarnia zaraz do wynajęcia przy ulicy Wałowej l. 25. Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

5 pokoi z kuchnią na pierwszem piątrze ul. Chorążczyzny l. 22 od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można tamże codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 2 do 4 po południu. (564)

7 pokoji na I piętrze z balkonem przy ulicy Pańskiej l. 11 od 1 Czerwca do najęcia; wiadomość tamże. (558)

Pomieszkanie frontowe składające się z dwóch pokoi, nyży, kuchni, strychu, piwnicy, z ogródkiem, jest z meblami na 4 miesiące albo bez mebli na dłużej do najęcia od 1 czerwca. Bliższa wiadomość przy ul. św. Mikołaja l. 7. na dole tamże (550)

Pomieszkanie parterowe, 5 pokoi, kuchnia, spiżarka i t. d. całkiem na nowo z wszelkiemi wygodami urządzone, razem z ogrodem natychmiast do wynającia przy ul. Solarni l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner. ulica Sobieskiego l. 3. (559)

Mieszkanie letnie na świeżem powietrzu z dwóch albo trzech pokojów z przynależytościami pod l. 52 ul. Zielona do wynajęcia. Staw kąpielowy i mleko na miejscu Komunikacja z miastem przez ogród Jabłonowskich. (561)

Tanio do najęcia 3 do 2 lub 1 pokój z kuchnią, wygodnie umeblowane, lub bez mebli, od 1go Czerwca, lub później przy ul. Zygmuntowskiej, Nr. 14 na dole. Bliższa wiadomość tamże. [552]

Przy ulicy Kopernika l. 4 jest obszerny sklep zaraz do wynajęcia. (519)

Realność pod Nr. 401⁸/₄ przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „Podzamcze", składająca się z domu o 5 pokojach z ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Pokoje z kuchniami etc. do najęcia zaraz i od 1 Lipca ulica Łyczakowska l. 3. obok Komory. (526)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja pod l. 2 przy ulicy na Rurach do wynajęcia. (512)

Kompletnie umeblowane

Pomieszkanie o 3 pokojach z przedpokojem i kuchnią razem lub pojedynczo do najęcia w śródmieściu z ładnym widokiem [na żądanie z fortepianem.] Bliższa wiadomość przy ulicy Teatralnej: [plac św. Ducha] l. 6 na 3 piątrze codziennie od 3 do 4 godziny z południa. [537]

W domu przy ulicy Kopernika l. 4 jest duży pokój frontowy z przedpokojem na IIgim piątrze od 15 maja do wynajęcia.

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [549]

Dworek w ogrodzie składający się z 7 pokoi, spiżarni, kuchni, praczkarni i t. p. jest od 1go Czerwca przy drodze Wuleckiej l. 4. do najęcia. [529]

Do najęcia

1 sklep z pokojem z tyłu i kuchenką oraz piwnicą ulica Pańska Nr. 2 do najęcia zaraz. (544)

Pomieszkanie letnie połtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

Piękny frontowy duży pokój z osobnym wchodem, elegancko umeblowany albo bez mebli do najęcia zaraz ulica Halicka l. 58 1sze piątro. Bliższa wiadomość tamże. [523]

Dla jadących na świeże powietrze.

W zdrowej licznie odwiedzanej górskiej okolicy w Dorze jest willa z 3 obszernych umeblowanych pokoi kuchni, stajni i wozowni bądź w całości bądź pojedyńczo na czas letni od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Kąpiel w Prucie, las świerkowy w pobliżu. Poczta, telegraf w Delatynie, pół mili drogi gościńcem murowanym. Zgłoszenia listowne Adm. Kurjera lwowskiego. [565]

Prywatna korespondencja.

Jutrzenko!

On dawno wyjechał do Paryża, i niezostawił ani śladu po sobie.

Waruś.

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".